

Soros i Biden kontra Netanjahu



Amerykański konserwatywny portal Breitbart, powołując się na swoje źródła w izraelskich kręgach rządowych, poinformował o irytacji rządu Netanjahu w związku ze stanowiskiem Białego Domu w sprawie reformy sądownictwa.

Izraelska prasa, powołując się na źródła w rządzie, twierdzi, że biuro premiera twierdzi, że protesty, które rozwinęły się w kraju, były wspierane przez Waszyngton. 25 marca strona internetowa „The Washington Free Beacon” opublikowała dochodzenie wskazujące, że od 2020 r. organizacja pozarządowa **Movement for Quality Government (MQG)** otrzymała 38 mln USD z funduszy Departamentu Stanu USA. Ponadto w tym czasie organizacja zdobyła kilka grantów od agencji związanych z Ministerstwem Spraw Zagranicznych USA. MQG zasłynął z ostrej krytyki izraelskiej prawicy i osobiście Benjamina Netanjahu i członków jego rodziny. **Podczas protestów ruch aktywnie wspierał demonstracje i wzywał do dymisji rządu.**

To nie pierwszy raz, kiedy demokratyczna administracja Białego Domu została oskarżona o rażącą ingerencję w wewnętrzne życie polityczne w Izraelu. W 2015 roku Waszyngton za pośrednictwem USAID (agencji, której kierownictwo jest mianowane bezpośrednio przez prezydenta USA i jest członkiem Rady Bezpieczeństwa Narodowego) finansował Fundację One Voice, która m.in. zajmowała się medialnym wsparciem dla przeciwników Netanjahu.

Reforma sądownictwa, jeśli zostanie przyjęta, da Knesetowi (izraelskiej legislaturze) większą kontrolę nad systemem sądowniczym. Kneset będzie miał prawo uchylać decyzje Sądu Najwyższego w sprawie ustaw i decyzji rządu, a także mianować jego sędziów. Protesty rozpoczęły się w styczniu, po ujawnieniu planu zmiany sądownictwa. Liczba uczestników demonstracji rosła wraz z eskalacją sytuacji. Sytuacja bardzo się zaostrzyła wieczorem 26 marca. Tego dnia Benjamin Netanjahu usunął **Yoava Galanta** ze stanowiska ministra obrony. Powodem była propozycja Galanta dotycząca tymczasowego zawieszenia reformy sądownictwa, aby umożliwić dialog z protestującymi.

Ponadto konsul generalny Izraela w Nowym Jorku, **Asaf Zamir**, ogłosił swoją rezygnację, odnosząc się do faktu, że nie może już reprezentować rządu pod przywództwem premiera Benjamina Netanjahu. Po tym doszło do starć z policją. Jak zaznaczono, dziesiątki osób zostało aresztowanych pod zarzutem zakłócania porządku publicznego. Główna autostrada Ayalon w Tel Awiwie również została zablokowana. Po próbie oczyszczenia drogi policjanci zostali obrzuceni różnymi przedmiotami, w tym kamieniami. W wyniku starć, według organów ścigania, rannych zostało trzech funkcjonariuszy. Na jednej z dróg siły bezpieczeństwa zaczęły się nawet wycofywać przed atakiem protestujących.

Szczególną uwagę należy zwrócić na działalność struktur **George'a Sorosa** w kraju. Znany raport NGO Monitor Foundation, której zadania obejmują monitorowanie działalności organizacji pozarządowych w Izraelu, mówi o **9,5 miliona dolarów wydanych przez miliardera na finansowanie 38 różnych organizacji, z których wiele, według prawicowych konserwatystów, jest szkodliwych dla bezpieczeństwa narodowego kraju.**

Niemal natychmiast po wyborze Netanjahu w listopadzie 2022 roku Departament Sprawiedliwości USA ogłosił wznowienie śledztwa w sprawie śmierci reporterki Al Jazeera **Shirin Abu**

Akle podczas jednej z operacji armii izraelskiej na Zachodnim Brzegu. Dochodzenie przeprowadzone we współpracy z Departamentem Stanu wykazało, że śmierć dziennikarki była tragicznym wypadkiem. **Jednak Departament Sprawiedliwości USA niespodziewanie nie zgodził się z tymi wnioskami.** Warto zauważyć, że inicjatorem nowego śledztwa był prokurator generalny (w Stanach Zjednoczonych jest on również szefem Ministerstwa Sprawiedliwości) **Merrick Garland**. Człowiek z obozu Clintonów, był promowany przez **Baracka Obamę**, a następnie wyrzucony przez **Donalda Trumpa**. W ciągu ostatniego roku Garland stał się jednym z głównych bohaterów w sprawie tajnych dokumentów odkrytych w posiadłości Trumpa Mar-a-Lago.

W grudniu 2022 roku **Antony Blinken** przemawiał na konferencji J Street, finansowanej przez George'a Sorosa grupie lobbingskiej, która jednoczy najbardziej liberalne siły polityczne w Izraelu. Sekretarz stanu ostrożnie ostrzegł Netanjahu przed przyjęciem nowego kursu, takiego jak budowa nowych osiedli lub zmiana status quo na Wzgórzu Świątynnym.

Netanjahu, który jest reprezentantem opinii konserwatywnej części społeczeństwa izraelskiego, nie porzucił jednak obranej strategii i kontynuował jednostronne działania. Kneset (izraelski parlament) uchylił przepis ustawy z 2005 r. nakazujący demontaż czterech izraelskich osiedli na północy Zachodniego Brzegu i zakazujący budowy nowych osiedli na tym obszarze. W odpowiedzi, według NBC, ambasador Izraela **Michael Herzog** został nieoficjalnie wezwany do Departamentu Stanu 22 marca. Na spotkaniu zastępca sekretarza stanu **Wendy Sherman** wyraziła niezadowolenie ze zmian wprowadzonych przez Netanjahu w izraelskim prawie i wynikających z nich decyzji.

Tymczasem tradycyjne spotkanie izraelskiego przywódcy z prezydentem USA jeszcze się nie odbyło. Jak zauważył wysoki rangą urzędnik administracji Netanjahu w wywiadzie dla „Times of Israel”, odpowiednie zaproszenie z Białego Domu nie zostało otrzymane „z wielu powodów”.

Oczywiście pewną rolę odegrała również odmowa szefa izraelskiego rządu dostarczenia broni na Ukrainę. Jeszcze w lutym Netanjahu zamierzał „rozważyć” taką możliwość, ale 16 marca na wspólnej konferencji prasowej z **Olafem Scholzem** w Berlinie powiedział, że **pomoc będzie ograniczona do sfery humanitarnej.** „Zawarliśmy umowę z rządem rosyjskim, z rosyjskimi siłami powietrznymi i rosyjską armią w Syrii, że nie będziemy zestrzeliwać nawzajem swoich samolotów. Myślę, że żaden kraj europejski nie ma takiej sytuacji, jeśli chodzi o tych, którzy wspierają Ukrainę” – powiedział.

Wcześniej Netanjahu wielokrotnie mówił o złożonym charakterze relacji z Rosją i podkreślał, że ich komplikacje byłyby szkodliwe dla bezpieczeństwa narodowego i interesów tego kraju na Bliskim Wschodzie. Dotyczy to współpracy z rosyjskimi siłami zbrojnymi na granicy z Syrią i problemów irańskiego programu nuklearnego.

Ważne jest również niedawne przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Arabią Saudyjską a Iranem, przeprowadzone bez udziału Waszyngtonu. Jest to podwójny cios dla izraelskich interesów w regionie. Jak powiedział „Times of Israel” wysoki rangą dyplomata z biura Netanjahu, porozumienie było możliwe dzięki **„wolcie Rijadu z powodu słabości Stanów Zjednoczonych i Izraela”.**

Odpowiedzialność za negatywne tendencje w relacjach dwustronnych spoczywa w równym stopniu na administracji Bidena, jak i na konserwatystach z Likudu, którzy doszli do władzy – powiedział w wywiadzie dla „Izwestii” **Grigorij Łukjanow**, starszy wykładowca w Departamencie Krajów Bliskiego Wschodu Wydziału Orientalnego GAUGN.

„Polityka Bidena na Bliskim Wschodzie podlega ciągłym zmianom” – zauważa ekspert. Przede wszystkim dotyczy to jego początkowego pragnienia wznowienia porozumienia nuklearnego z Iranem, co było nie do przyjęcia dla Izraela. Ale w rzeczywistości to przedsięwzięcie nie powiodło się. Nie udało

się wypracować nowego programu, a Biały Dom kontynuował działania w ślad za osiągnięciami administracji Trumpa. Jednocześnie skrajna prawica, która doszła do władzy w Izraelu, zrobiła wiele, aby zmienić nastawienie do swojego kraju w negatywnym kierunku. W rezultacie w wielu obszarach stosunki amerykańsko-izraelskie znajdują się w impasie, ponieważ nie pozwalają na realizację żadnej poważnej inicjatywy, czy to irańskiej, czy syryjskiej, czy też problemu palestyńsko-izraelskiego porozumienia.

Demokraci tradycyjnie zajmują łagodniejsze stanowisko w konflikcie palestyńsko-izraelskim, co nie może nie irytować ultrakonserwatystów z obozu Netanjahu, mówi orientalista, publicysta **Andriej Ontikow**.

– Partia Demokratyczna w każdym razie zajmuje stanowisko proizraelskie, ale znacznie mniej jednoznaczne niż Republikanie. Ponadto Zachodnia Jerozolima nie jest zadowolona z podejścia demokratów do kwestii JCPOA (Wspólnego Kompleksowego Planu Działania. – red.) i reżimu sankcji przeciwko Iranowi, uważa rozmówca.

Tymczasem dwaj główni kandydaci z Partii Republikańskiej, **Donald Trump i Ron Desantis**, próbują pozyskać izraelskie lobby w Waszyngtonie. 47. prezydent Stanów Zjednoczonych wielokrotnie powtarzał, że jest „najlepszym przyjacielem” państwa żydowskiego. Jego konkurent z kolei przedstawiał się jako „najbardziej proizraelski gubernator w Ameryce”. Wcześniej Desantis opowiadał się za wywieraniem nacisku na firmy ograniczające działalność w Izraelu i wspierał finansowanie rządowe w celu poprawy bezpieczeństwa w żydowskich szkołach na Florydzie.

Natychmiast po tym, jak Republikanie przejęli kontrolę nad Izbą Reprezentantów, doprowadzili do wydalenia przedstawiciela Partii Demokratycznej, **Ilhama Omara**, z prestiżowej Komisji Spraw Zagranicznych. Powodem tego były indywidualne tweety kongresmenki. W szczególności opisała Izrael jako „kraj

apartheidu”.

Jeśli chodzi o ostatnie protesty, Republikanie grożą wszczęciem kolejnego śledztwa. **Podejrzewają administrację Bidena o próbę zmiany władzy w Izraelu.** Mimo że przedsięwzięcie jest skazane na niepowodzenie, podobnie jak inne oskarżenia pod adresem Białego Domu, może zostać zapamiętane bliżej wyborów w 2024 roku.

[Źródło](#)